Pietrzak, Beata

Aleksander Prystor - kariera wojskowa i działalność na Litwie w pierwszych latach niepodległości

"Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska", 9, 1995, s. [113]-123

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).

Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata PIETRZAK
Toruń

Aleksander Prystor - kariera wojskowa i działalność na Litwie w pierwszych latach niepodległości

Aleksander Prystor wrócił do Polski w maju 1918 r. po wielu latach pobytu w Rosji, gdzie najpierw odbywał karę w carskim więzieniu w Orle, a potem działał w polskich organizacjach niepodległościowych. Pierwsze lata niepodległości zdominowała w jego życiu działalność na terenie Litwy i w wojsku, gdzie pełnił przede wszystkim funkcje polityczne, co wiązało się z pozycją zajmowaną przezeń przy Naczelniku.

Po powrocie do kraju A. Koc zaprosił go do pracy w Komendzie Naczelnej POW w Warszawie, jak się należy domyślać raczej ze względów prestiżowych, bowiem po sześcioletniej izolacji od organizacji dawny bojowiec zupełnie nie mógł się tu odnaleźć. Z ciekawością i pobłażliwością patrzył na działania nowej kadry porównując je z dawną pracą rewolucyjną i konspiracyjną. Nie dowierzał efektom nowych form działalności, możliwości zorganizowania ścisłej sieci kilkunastu tysięcy ludzi. Nie traktował tego poważnie, toteż jego rola w Komendzie Naczelnej nie była duża. Dopiero opanowanie pociągu austriackiego pod Bąkowcem i konfiskata miliona koron we wrześniu 1918 r. przekonały go do nowej taktyki.[1] Zadaniem specjalnym, którego podjął się na prośbę Koca było kierowanie w październiku 1918 r. przygotowaniami do zamachu bombowego na generał-gubernatora niemieckiego w Warszawie, Beselera. Pomóc mu mieli Jur-Gorzechowski i Marian Zyndram Kościałkowski. Zamach jednak odłożono, ponieważ generał gubernator był dobrze strzeżony.[2] Następnie Prystor 4.01.1919r. został mianowany przez Koca oficerem POW, a 6.08.1919 r. nadano mu odznakę "Krzyż POW" za pracę w organizacji i walkę o niepodległość Ojczyzny".[3]

Szybko też wróciła dawna przyjaźń z Piłsudskim. Prystor ponownie został jego zaufanym, człowiekiem do specjalnych zadań, który znał jego marzenia, tajne plany i przebywał ciągle w jego najbliższym otoczeniu. Nie zajął żadnego istotnego stanowiska poza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, a jednak decydował o wielu sprawach i wiele istotnych odcinków mu polecono. Należał do nich niewątpliwie problem litewski, związany w początkach niepodległości Rzeczypospolitej ze zbrojną interwencją armii polskiej w Wilnie. Problem ten przewijał się w całej działalności politycznej Prystora, który był swego rodzaju specjalistą i chyba najbardziej zaufanym i kompetentnym człowiekiem Naczelnika w tej dziedzinie. Toteż początków jego kariery wojskowej w niepodległej Polsce można się doszukiwać już w epizodzie przygotowywania przezeń owej interwencji.

Został szybko wtajemniczony przez Piłsudskiego w jego plan zajęcia Litwy z Wilnem i utworzenia federacji. Od początku 1919 r. w jego mieszkaniu w Warszawie przy ul. Plac Warecki 4 odbywały się z jego udziałem tajne narady polityczne ludzi pochodzących z Wileńszczyzny, którzy popierali koncepcję

federacji. Opracowano tu zasady organizacji Litwy uzależnionej od Polski, ustalono na szefa rządu Osmołowskiego. Na przełomie lutego i marca 1919 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych oficjalnie podjęło decyzję o odroczeniu sprawy wileńskiej. Jednak uczestnicy zebrań działali według decyzji Piłsudskiego.[4] W pierwszych dniach marca Naczelnik ściśle sprecyzował plan rozwiązania problemu litewskiego i podał do wiadomości Prystorowi i Sławkowi: według niego uderzenie na Wilno miało mieć "<charakter wielkiego dzieła wyzwolenia> przyjaznego wobec Litwy <zagrożonej> podobnie jak Polska przez komunizm".[5] Na kolejnym zebraniu 6.04.1919 r. z udziałem gospodarza, przybyłego z Litwy Michała Romera, W. Abramowicza i K. Świtalskiego nastąpiły zmiany w planie: po zajęciu Wilna postanowiono - zapewne na mocy wytycznych Komendanta - stworzyć prowizoryczne państwo litewskie z odrębnym w Kownie rządem Polaków i Litwinów, którego ideą przewodnią byłby związek Litwy z Polską, a na którego czele stanąłby Romer.[6] Wilno zostało zajęte 19 kwietnia 1919 r. i Prystor przystąpił do tworzenia na tym terenie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Decydował o obsadzie stanowisk w Zarządzie i o jego polityce.[7] Nie zachowały się żadne informacje, które w jakiś sposób przybliżałyby obraz jego działań na Litwie. Od kwietnia 1919 r. do lipca 1920 r. nic o nim nie wiadomo.

Pod wpływem odwrotu wojsk polskich i ofensywy radzieckiej latem 1920r. zgłosił się ochotniczo do służby wojskowej i został wcielony do wojska 1 lipca 1920 r. jako podporucznik.[8] Być może wpływ na to miała dość ożywiona korespondencja z A. Kocem, który wówczas przebywał na froncie i w listach pisał o sytuacji i nastrojach w armii.[9] Możliwe jednak, że zadecydowało o tym poczucie obowiązku wobec Ojczyzny, gdyż Prystor należał przecież do pokolenia "ideowców". Koc jednak był tym, który napisał do Komisji Weryfikacyjnej z Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego o przyśpieszenie jego weryfikacji jako kapitana rezerwy, co też nastąpiło.[10] Na froncie dość szybko awansował. Od 29.07. do 21.08.1920 r. dowodził 13 kompanią suwalską 201 pp., z którą 4.08.1920r. ocalił ciężkie tabory Dywizji Ochotniczej, napadnięte w odwrocie przez brygadę sowiecką na trasie Ostrów - Wyszków. Kpt. Rudnicki świadczył później o nim, że "Zabezpieczywszy tabory wraca samotnie do Ostrowa i ze swej własnej inicjatywy wraz z dwoma żołnierzami opanowuje paniczny popłoch, w jakim cofały się ostrzeliwane oddziały grupy gen. Żeligowskiego".[11] Nie można stwierdzić, na ile relacja ta jest prawdziwa. Wydaje się jednak, że był to jedyny wyczyn wojenny Prystora na froncie, co nie przeszkadzało, by Koc jako jego były dowódca złożył w czerwcu 1921 r. wniosek o przyznanie mu za ten czyn Krzyża Walecznych, pisząc w rubryce "Opinia przełożonych": "Oficer wybitnie mężny". Było to jego pierwsze wojskowe odznaczenie.[12] Od 22.08 do 3.09.1920 r. dowodził 10 kompanią 201 pp.[13] Od 12.09. pełnił funkcję Oficera Ordynansowego Naczelnego Wodza Wojska Polskiego.[14] Wydaje się, że jego wpływy na Piłsudskiego były bardzo duże. Z prośbą o protekcję w sprawie dotyczącej projektów likwidacji starego i stworzenia nowego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich pisał doń J. Osmołowski.[15] Także A. Koc, który również był człowiekiem Naczelnika i posiadał wyższy stopień wojskowy pisał do niego w sierpniu 1920 r. "jako do naszego ambasadora przy komendancie". m.in. z prośbą o wstawiennictwo u niego, by nie rozwiązywał Dywizji Ochotniczej przez wcielenie jej do brygady syberyjskiej. Wynika z tego, że pozycja Prystora była wówczas bardzo silna. Korespondencja ta dowodzi jeszcze jednego: autor zdaje w

niej relację z sytuacji na froncie i nastrojach w armii, co sugeruje, że Prystor skończył już walkę na froncie i mimo przydziału do 10 kompanii był blisko Piłsudskiego, choć nie był jeszcze (25-26.08.1920 r.) jego Oficerem Ordynansowym.[16]

Tymczasem zaogniła się sytuacja na Litwie. Zobowiązania polityczne ze Spa nie pozwalały na otwarte zajęcie Wilna siłą przez regularne oddziały Wojska Polskiego. Sytuację pogarszał fakt rokowań polsko-bolszewickich w Suwałkach, które mogły ostatecznie zaprzepaścić Wilno dla Polski. Należało działać szybko. Piłsudski wyjaśnił Żeligowskiemu istotę akcji później zwanej "buntem Żeligowskiego", a na oficera łącznikowego między nim a sobą wyznaczył Prystora[17] mianując go 6.10.1920 r. oficerem do zleceń w sztabie gen. Żeligowskiego.[18] Obaj oni (Prystor i Żeligowski) udali się do hotelu w Grodnie na tajne narady grupą Wilnian: ustalono powołanie rządu po opanowaniu miasta - tzw. Tymczasowej Komisji Rządzącej i nazwanie zajętego obszaru Litwą Środkową.[19] 9.10.1920 r. Wilno zostało zajęte przez Wojsko Polskie, powstała Litwa Środkowa. Źródła milczą na temat roli Prystora w akcji, choć z funkcji, którą zajmował, należy wnioskować, że decydował o wielu sprawach. Tylko Żeligowski pisał, że w dziedzinie polityki podczas "buntu" działali przede wszystkim Abramowicz i Babicki, "a co najważniejsze adiutant Mar. Pił. i jego osobisty przyjaciel kapitan Prystor, któren był wtajemniczony we wszystkie plany Mar."[20] 20.10.1920 r. został Adiutantem Generalnym Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej.[21] Pozornie pozostając w cieniu wywierał w praktyce duży wpływ na posunięcia Żeligowskiego, do którego należała formalna władza zwierzchnia na Litwie. Piłsudski zwracał się do swego przyjaciela, a nie do Żeligowskiego z prośbą o zaprzestanie bombardowań Republiki Litewskiej w związku z interwencją Anglii, na co rzekomo niewiele znaczący oficer odpowiadał, iż "zostały poczynione zarządzenia, żeby broń Boże nie uszkodzić jakiegoś Litwina z aeroplanu".[22] Sam Żeligowski napisał: "Najbliżej mnie był kpt. Prystor. On reprezentował przy mnie samego Marszałka, zamiary którego dokładnie wiedział. To bardzo porządny, pracowity człowiek, bez własnej inicjatywy (...). On miał za zadanie pilnować mnie. Musiało to głupio - jak teraz myślę - wyglądać. Był on nieodstępny ode mnie. Pracował i pomagał bardzo dużo".[23] Gdy 30.09.1921 r. Sejm uznał przynależność Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej, Minister Spraw Wojskowych, Skirmunt, uznał, że szczegóły dotyczące losów Wileńszczyzny zostaną zakomunikowane Naczelnemu Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej właśnie przez Prystora i Aleksandra Meysztowicza.[24] Wiadomo, że w czerwcu 1921 r. prowadził korespondencję z Brytyjską Misją Wojskową w Wilnie i jej szefem, majorem H.B. Mochett'em. Nie zachowały się jednak jakieś istotniejsze jej treści.[25] Na pewno sprawa Litwy wiele znaczyła w jego życiu. W realizację koncepcji Litwy Środkowej był zaangażowany emocjonalnie. Toteż na początku 1939 r. jako prezes Rady Instytutu Historii im. Piłsudskiego, zobowiązał Kazimierza Okulicza jako świadka powstania i upadku Litwy Środkowej do napisania szkicu jej historii i polecił personelowi Instytutu gromadzenie wszelkich dokumentów na ten temat. To, co zebrano spłonęło jednak w gmachu Inspektoratu Generalnego w Warszawie we wrześniu 1939 r.[26]

Tymczasem w związku z atakami Narodowej Demokracji na Piłsudskiego w "Rzeczypospolitej" z 30.11.1921 r. zamieszczono artykuł Adolfa Nowaczyńskiego "<Kapitan> Prystor", w którym autor zaliczył go do "meksykańskich kapitanów i majorów, których wytwarza zawsze każdy nieprawidłowy ustrój z dyktatorskim pokostem". Zarzucił mu, że nigdy nie służył w wojsku, a "w Mińsku wojewódzkim

wypłynął na widownię zaraz po przewrocie bolszewickim jako członek komisariatu polskiego".[27] Był to stek kłamstw. Pomówiony, na żądanie adiutantury Szefa Sztabu, oczyścił się z zarzutów.[28] Tymczasem opinie przełożonych o nim przeczyły zarzutom. Były najlepsze. Bezpośredni przełożony, kpt. Gałądyka, napisał w karcie kwalifikacyjnej za 1921 r.: "Jako D-ca kompanii kpt. Prystor wykazuje zupełne uzdolnienie do tego stanowiska. Oficer o szerokim poglądzie, którym zawsze obejmował więcej, niż bezpośrednio do wykonania zadania było potrzebne".[29] A. Koc jako dawny Dowódca Dywizji Ochotniczej oceniał: "Oficer wysokich wartości moralnych, pierwszorzędna siła organizacyjna, dobry oficer bojowy, dobry wychowawca podkomendnych oficerów, ma duże zaufanie u żołnierzy. Nadaje się doskonale w pracy sztabowej (podkreśl. w tekście - B.P.)".[30] Podobnie oceniał go Żeligowski dodając, że powinien pracować na stanowisku dyplomatycznym lub w dziedzinie polityki społecznej.[31] Wydaje się, że podobnego zdania był Piłsudski, gdyż awansowany 3.01.1922 r. do stopnia majora piechoty Prystor został przydzielony tymczasowo rozkazem Ministra Spraw Wojskowych z 17.02.1922 r. do Biura Ścisłej Rady Wojennej i przeznaczony do oddziału Va. Definitywny przydział do BŚRW i oddziału Va na etatowe stanowisko ppułkownika Sztabu Generalnego dał rozkaz szefa BŚRW i II zastępcy Szefa Generalnego z dnia 11.04.1922 r. 5.02.1923 r. rozkazem przewodniczącego ŚRW mianowany został szefem oddziału Va zatrzymując etat w BŚRW.[32] Definitywnie przesunięto go na ten etat 6.12.1923 r. 11.07.1924 r. powołano go na dwumiesięczny kurs dla oficerów sztabowych piechoty w obozie ćwiczeń w Grupie k. Grudziądza, a 17.05.1925 r. - na stanowisko Komendanta Państwowej Komisji Uzupełnień w Wilnie, gdyż prawdopodobnie jego obecność w Warszawie nie podobała się elitom rządzącym.[33] Poza tymi faktami nie zachowały się żadne istotne informacje o jego życiu i działalności w tym czasie. Pozostały tylko oceny jego umiejętności wojskowych w listach kwalifikacyjnych z poszczególnych lat, dokonane przez jego przełożonych. Należy podkreślić, że pochodzą one z lat, kiedy ludzie bliscy Piłsudskiemu nie cieszyli się popularnością w sferach rządowych. Płk Bukowiecki pisał 31.08.1923 r.: "Major Prystor jest człowiekiem bardzo poważnym, o zupełnie wyrobionym zacnym charakterze, na wskroś serdecznym, nieskazitelnym, zdolnym do wielkich poświęceń, przy tym spokojny, bardzo taktowny w obejściu. Niestrudzony w pracy, energiczny, dyskretny". Jego opinię potwierdził Piskor. Natomiast inspektor poborowy DOK III, płk Konopczyński, zanotował po trzech miesiącach pracy Prystora w PKU: "Jak dotychczas skonstatowałem Major Prystor daje nadzieję wyrobienia się na bardzo dobrego Komendanta i doprowadzenia PKU Wilno do sprawnego funkcjonowania (...). Fachowo w dziedzinie służby poborowej, administracji rezerw i znajomości instrukcji mobilizacyjnej przygotowany teoretycznie bardzo dobrze, lecz wymaga jeszcze praktycznego zastosowania tych wiadomości".[34] Niewątpliwie Prystor sprawdzał się w pracy sztabowej. Na froncie był przecież krótko i niczego wielkiego tam nie dokonał. Na pewno wówczas był blisko Piłsudskiego. Uważano go za jedynego, wobec którego Naczelnik był szczery i który mógł mieć na niego poważny wpływ.[35] Był jednym z pięciu ludzi, którym Marszałek podarował egzemplarz "Roku 1920", pisząc 6.01.1925 r. w dedykacji: "Kilku tylko ufałem bezgranicznie, że ani mnie i moich tajemnic nie sprzedadzą dla zysku i władzy, ani przyczynią się do osłabienia woli czy nerwów, ani wreszcie swoją niedostatecznie udolną pracą nie wywołają z mojej strony nadmiaru pracy i nadmiaru nerwowego wysiłku. Broniłeś mej woli, Kochany Kolego,

wszędzie i zawsze, z zupełnym zapomnieniem o sobie, dla dzieła zwycięstwa, stawałeś wszędzie, gdzie Cię posłałem, znosząc wszystkie ciężary moralne, które na Cię spadały, bez skargi i szemrania, tak, jak znosisz, niestety, i teraz często następstwa Twej honorowej służby".[36]

Toteż po przewrocie majowym, w czasie którego Prystor był w Wilnie i nic nie wiadomo o jego uczestnictwie w tym wydarzeniu lub jego przygotowaniach, Piłsudski szybko sprowadził przyjaciela do siebie, do Warszawy. 16.06.2926 r. z PKU został przeniesiony do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych. Było to zgodne z polityką personalną Marszałka, który chciał mieć wokół siebie pewnych, zaufanych ludzi. Prystor został więc już 6.11.1926 r. przydzielony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych na stanowisko Kierownika Samodzielnego Referatu Personalnego Oddziału Va, a 15.07.1927 r. - mianowany pierwszym oficerem do zleceń i szefem Gabinetu GISZ z równoczesnym zachowaniem dotychczasowego stanowiska.[37] Oficjalnie miał podlegać II wiceministrowi (d/s liniowych), w rzeczywistości oczywiste było, że będzie odpowiadać tylko przed Piłsudskim. Kierował przecież oddziałem zajmującym się obsadą personalną wyższych dowództw. Wkrótce jego Biuro stało się jakby "trzecim ministerstwem" po administracji i sprawach liniowych. Działał na własną rękę lub na podstawie dyrektyw Marszałka.[38] Przez jego ręce - jako szefa Gabinetu GISZ - przechodziła cała korespondencja do Piłsudskiego. Ze względu na swe stanowisko zamieszkał w jednym ze skrzydeł Belwederu, obok swej kancelarii.[39] 27.04.1927 r. został mianowany podpułkownikiem ze starszeństwem, a 20.06.1927 r. - przeniesiony do Kadry Oficerskiej Korpusu Piechoty. 23.12.1927 r. przeniesiono go ewidencyjnie z 83 pp. do kadry oficerów piechoty.[40] Jako szef Gabinetu GISZ odbierał ściśle tajne informacje wywiadu dotyczące bezpieczeństwa kraju.[41] Kierował też nieoficjalnie sprawami ochrony Piłsudskiego. Był więc zaangażowany w niewyjaśnioną dotąd sprawę zabójstwa z 4/5.12.1928 r. wachmistrza St. Koryzmy, należącego do służby ochronnej Belwederu. Na polecenie Marszałka zajmował się dochodzeniem władz cywilnych, uzgadniając to z odpowiedzialnym za dochodzenie wojskowe F. Sławojem Składkowskim.[42]

W układzie pomajowym Prystor należał do ludzi, prawie ciągle obecnych przy Piłsudskim, którym powierzał on ważne i odpowiedzialne, tzw. "delikatne" sprawy. Marszałek mówił o nim wówczas swej sekretarce: "Ale - to moje alter ego, moje, jak to mówią, drugie ja. (...) Jak czego nie wiesz, jego pytaj. Z moich bliskich Prystor do mnie najpodobniejszy. Jego rozstrzygnięcie będzie najbardziej podobne do mojego. Jak on powie, tak i zrób".[43] Nic więc dziwnego, że człowiek obdarzony tak wielkim zaufaniem Marszałka kierował jego "oczkiem w głowie": sprawami wojskowymi, obsadą wyższych stanowisk wojskowych. To po przewrocie było główną sferą działalności. Armia w maju 1926 r. nie opowiedziała się jednoznacznie za Piłsudskim. Trzeba więc było ją oczyścić, głównie wśród wyższych oficerów. Zachowały się odręczne notatki Prystora, sporządzone w czasie licznych konferencji z Generalnym Inspektorem SZ, które dają obraz całej operacji. Przede wszystkim chodziło o wyeliminowanie dowódców, którzy w 1926 r. nie poparli Piłsudskiego: uwięziono więc gen. Malczewskiego, Rozwadowskiego i Zagórskiego, ze wskazaniem znalezienia jakichkolwiek materiałów, które by ich skompromitowały i obciążały. Innym sposobem było skwapliwe akceptowanie podań o przeniesienie w stan spoczynku tych generałów, którzy nie chcieli się pogodzić z nową sytuacją w wojsku (Haller, Szeptycki).[44] Pierwsza

"czystka" w kadrach wojskowych została przeprowadzona pół roku po przewrocie. Usunięto wówczas ok. 600 generałów i oficerów. Całą akcją kierował Prystor. 13.03.1928 r. określił on według wskazówek Piłsudskiego tryb postępowania przy przechodzeniu oficerów na własną prośbę do resortów cywilnych.[45] Odtąd według Romeyki nastąpiło masowe i "Przymusowe przenoszenie na emeryturę z powodów politycznych". Akcja ta nakładała na państwo dodatkowe ciężary z powodu kierowania do cywila ludzi w wieku 35-45 lat. Była też demobilizująca, gdyż pozbawiała wojsko świetnych oficerów, podważała zaufanie do prawa i przełożonych, "łamała charaktery, tworzyła oportunistów, usiłujących zorientować się <skąd wieje wiatr>".[46] Do akcji przenoszenia na emeryturę używano m.in. specjalnej komisji lekarskiej - "superrewizyjnej". Powoływano ją z urzędu dla zbadania wątpliwego stanu zdrowia oficera, bądź na prośbę oficera, gdy ten doszedł do wniosku, że stan zdrowia nie pozwala mu na dalszą służbę wojskową. Szef Departamentu Zdrowia, gen. Rouppert, dobierał specjalnie członków komisji, która miała wynaleźć chorobę dyskwalifikującą ze służby. Główną rolę odgrywał tu major czy podpułkownik - lekarz Bakun - brat Janiny Prystorowej, przyjaciel Prystora z czasów studiów medycznych i PPS. Oficerowie wiedzieli, że polityką emerytalną w wojsku kierował szef Gabinetu GISZ, dawny bojowiec. Stąd modna była wówczas parafraza pozdrowienia gladiatorów idących na śmierć: "Ave Prystor, emerituri te salutant".[47] W czasie sprawowania przez niego funkcji szefa Biura Personalnego, a więc w latach 1926-1927 usunięto z armii 2675 oficerów. Nigdy przedtem i potem liczby tej nie przekroczono.[48]

Największym echem odbiła się sprawa gen. Zagórskiego, aresztowanego i osadzonego w więzieniu na Antokolu w Wilnie za przeciwstawienie się przewrotowi w 1926 r.[49] Jako jedyny żołnierz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za działanie podczas przewrotu.[50] Naraz "na polecenie najwyższych władz wojskowych" wydano 4.08.1927 r. nakaz jego zwolnienia.[51] Prawdopodobnie Piłsudski chciał go sprowadzić do Warszawy, a że wszystko miało mieć charakter legalny, wydał tylko odpowiednie zalecenia. Cieślikowski ma rację, gdy twierdzi, że "I z urzędu i ze stopnia wtajemniczenia Aleksander Prystor był osobą jak najbardziej predystynowaną do załatwiania tej sprawy". Szybko się więc porozumiał z prokuratorem wojskowym, Dańcem, i ewentualnie z sądem wojskowym, i załatwił uwolnienie generała z datą 6.08.1927 r. Decyzja o zwolnieniu nie poszła jednak drogą urzędową do prokuratora wojskowego w Wilnie ani do naczelnika więzienia na Antokolu, ale do Prystora.[52] Ten wysłał do Wilna kpt. Miładowskiego z poleceniem przywiezienia Zagórskiego do Belwederu i zaopatrzył go w zalakowaną kopertę skierowaną do rąk własnych ppłk. Wendycza, prokuratora przy Wojskowym Sądzie Okręgowym w Wilnie.[53] Jego ustne rozkazy nakazywały utrzymanie wyjazdu i przywiezienie Zagórskiego w tajemnicy, choć była wyraźna decyzja o zwolnieniu więźnia.[54] Według późniejszych zeznań Wendy, 6.08.1927r., gdy gen. Zagórski wrócił do Warszawy, Prystor dał Wendzie rozkaz, by pojechał po generała na dworzec Wileński i powiadomił go, że jest wolny, a ponieważ Piłsudski nie może go przyjąć, gdyż jest nieobecny, generał ma się z nim umówić telefonicznie.[55] Tymczasem przywieziony do Warszawy Zagórski został przez obsługę Belwederu odwieziony na Krakowskie Przedmieście i ślad po nim zaginął. 13.08.1927r. prowadzący śledztwo mjr Mazurkiewicz wysłał list gończy - "przeciw zbiegłemu gen. bryg. Włodzimierzowi Zagórskiemu".[56] Postępowanie śledcze trwało. Sąd przesłuchał wielu świadków, ale wniosek o przesłuchanie

Prystora oddalił jako nieuzasadniony. Dopiero, gdy wokół sprawy narosło wiele wątpliwości, postanowiono 6.09.1927 r. przesłuchać go w charakterze świadka.[57] Mógł udzielić odpowiedzi na pytania:

1. dlaczego nakaz zwolnienia wystawiony 4.08.1927r. datowany był 6.08.1927 r. i dlaczego przekazano go jemu, skoro był adresowany do komendanta więzienia w Wilnie;

2. dlaczego wyjazd Miładowskiego, zwolnienie Zagórskiego i przewiezienie go do Warszawy miało być tajemnicą;

3. jakie instrukcje otrzymały osoby załatwiające zwolnienie Zagórskiego;

4. kto był poinformowany o terminie zwolnienia i przyjazdu generała do Warszawy;

5. kto z przełożonych akceptował taki tryb załatwiania sprawy.

Tymczasem z 6/7.08.1927r. Prystor wyjechał na zjazd legionistów do Kalisza,[58] będąc poprzedniego wieczora w Druskiennikach w błahej sprawie kwater dla Piłsudskiego. Wyglądało to na szukanie alibi.[59] Gdy pismo o przesłuchaniu Prystora przebywającego wówczas w Borkach dotarło do Wojskowego Sądu Rejonowego w Wilnie, Prystor właśnie wyjechał do Warszawy. Tu nie stawił się wbrew obietnicom na przesłuchanie.[60] J. Rawicz sugeruje, że jeżeli "przed porachunkiem odbyła się z Zagórskim jakaś decydująca rozmowa, to (...) Takim rozmówcą mógł być Prystor, a zwłaszcza Sławek". Według niego krąg podejrzanych o zorganizowanie uprowadzenia i zamordowania generała zacieśnia się do tych dwóch osób ze wskazaniem na Prystora, gdyż "uchodził za speca od polityki personalnej".[61] Wniosek ten dziwi w zestawieniu z opinią Romeyki, który pisał o Prystorze: "Uważano go za człowieka pewnego i rozumnego, który do bezprawia i szykan świadomie ręki by nie przyłożył (...). Znałem go osobiście i skłonny jestem potwierdzić tę opinię".[62]

Stanowiska zajmowane przezeń w wojsku były najczulszymi placówkami, "konikami" Komendanta, który musiał bardzo ufać przyjacielowi powierzając mu je. Pracował w Oddziale II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zajmując się wywiadem defensywnym (w wojsku, partiach i ruchach politycznych), co stało się wkrótce podstawą jego działalności politycznej.[63]

Ostatecznie kariera wojskowa Prystora zaczęła dobiegać końca, gdy sprawy personalne w wojsku zostały uregulowane, a Piłsudski potrzebował go do walki z opozycją polityczną. Jeszcze 8.04.1929 r. powierzono mu pełnienie obowiązków Szefa Biura Personalnego Ministra Spraw Wojskowych z zatrzymaniem funkcji Szefa Gabinetu GISZ, dzień później przeniesiony w stan nieczynny bez poborów (oddelegowany do pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej). 19.12.1930 r. awansowano go do stopnia pułkownika ze starszeństwem, a 31.12.1931 r. przeniesiono go w stan spoczynku.[64]

Kariera wojskowa Prystora, która wiązała się jednocześnie z osobą Piłsudskiego, to kariera sztabowa. Trudno bowiem oceniać jego umiejętności operacyjne po tak krótkim okresie przebywania na froncie i po jednym wyczynie wojennym. Prawdopodobnie były one niewielkie, skoro wszyscy przełożeni podkreślali, że świetnie nadaje się do pracy w sztabie. Na pewno miał jakieś

doświadczenia wojskowe jeszcze z czasów ZWC, Strzelca i był świetnym organizatorem. Co najważniejsze jednak: Marszałek, znając jego metody pracy zgodne z zasadą, że cel uświęca środki, darzył go zaufaniem tak wielkim, że powierzył mu dwie dziedziny, które były jego pasją, którymi osobiście zarządzał: sprawę Litwy i sprawy personalne w wojsku. Ta pierwsza jeszcze kilkakrotnie wracała w jego pracy, ale w innym aspekcie. Kariera wojskowa praktycznie zakończyła się w 1929 r. W obu Prystor wywiązywał się z powierzonych mu zadań. To zadecydowało o jego dalszej karierze politycznej u boku Piłsudskiego.

Przypisy

1. B. Miedziński, Moje wspomnienia (dokończenie), *Zeszyty Historyczne*, 1976, z. 37, s. 119-120.
2. A. Koc, Przyjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy 10 listopada 1918 roku, *Niepodległość*, t. 7 (po wznowieniu), 1962, s. 235; A. Koc, POW jako ognisko ruchu niepodległościowego podczas wojny światowej w: Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia, Warszawa 1930, s. 28-29.
3. CAW, Akta personalne Aleksandra Prystora, sygn. 1200, Nominacja A. Prystora na oficera POW, dokument nadający Prystorowi "Krzyż POW".
4. Oprócz Prystora brali w nich udział: Witold Abramowicz, Jerzy Osmołowski, Wacław Makowski, Edmund Iwaszkiewicz, Jan Klatt, Jerzy Iwankowski, Konstanty Gardziałkowski, Medard Downarowicz, Kazimierz Rożnowski i inni. Później ludzie ci stanęli na czele administracji Ziem Wschodnich (Z. Jundziłł, Niefortunna wyprawa kowieńska, *Niepodległość*, t. 5 (po wznowieniu): 1955, s.207).
5. H. Wisner, Wojna nie wojna, Warszawa 1978, s. 123; Piłsudski gotów był stanąć na czele stworzonego państwa jako prezydent Republiki Ludowej Litewsko - Białoruskiej.
6. Ibidem, s. 125; W. Jędrzejewicz, op. cit., t. 1, s.433.
8. AAN, ZZSIIO, Akta Aleksandra Prystora, sygn. 168, Korespondencja Jerzego Osmołowskiego do Aleksandra Prystora, k-7.
9. CAW, Akta personalne Aleksandra Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.
10. AAN, ZZSIIO, Akta pułkownika Adama Koca, sygn. 144, Listy A. Koca do A. Prystora, k. 9-12.
11. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Pismo A. Koca do Komisji Weryfikacyjnej, Decyzja Komisji Weryfikacyjnej.
12. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Zaświadczenie kapitana Rudnickiego o czynach wojennych A. Prystora we wniosku o przyznanie mu Krzyża Walecznych; zaświadczenie o dowództwie A. Prystora w 1920 r.
12. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, wniosek o przyznanie A. Prystorowi Krzyża Walecznych.
13. Ibidem,
14. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.

15. AAN, ZZSIIO, Akta A. Prystora, sygn. 168, List J. Osmołowskiego do A.Prystora z 9.09.1920, k. 10.
16. AAN, ZZSIIO, Akta A. Prystora, sygn. 169, Listy A. Koca do A. Prystora z 25 i 26 sierpnia 1920, k. 1-10.
17. L. Żeligowski, Notatki z roku 1920, *Niepodległość*, t. 3 (po wznowieniu): 1951, s. 164-165; K. Okulicz, Ostatni akt dramatu J. Piłsudskiego (1920-1922), *Zeszyty Historyczne*, 1966, z. 9, s. 17.
18. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.
19. K. Okulicz, op. cit., s. 17; A. Garlicki, U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1978, s. 350; P. Łossowski, Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920, Warszawa 1966, s. 274; AAN, Akta gen. Lucjana Żeligowskiego, sygn. 21, k. 18.
20. AAN, Akta gen. Lucjana Żeligowskiego, sygn. 21, k. 51.
21. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.
22. Depesza kpt. Prystora do mjr. Świtalskiego z 12.11.1922, za: P. Łossowski, op. cit., s. 337.
23. AAN, Akta gen. Lucjana Żeligowskiego, sygn. 21, k. 35.
24. Ibidem, k. 27.
25. AAN, ZZSIIO, Akta A. Prystora, sygn. 169, k. 18-23.
26. K. Okullicz, op. cit., s. 8; 3.03.1926 A. Prystor za swoje zasługi w organizowaniu Litwy Środkowej został odznaczony Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej (CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora).
27. A. Nowaczyński, "Kapitan" Prystor, *Rzeczpospolita* z 30 listopada 1921r. (nr 327).
28. AAN, ZZSIIO, Akta A. Prystora, sygn. 169, List A. Prystora do Szefa Sztabu Grupy Beniakonie z 19.12.1921.
29. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta kwalifikacyjna za 1921r.
30. Ibidem,
31. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1921r.
32. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora; Nie ma racji A. Micewski pisząc, że Prystor został szefem oddziału Va ŚRW w 1922r. Dokumenty zachowane w CAW wyraźnie mówią o 5.02.1923 (A.Micewski, W cieniu marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1968, s. 357).
33. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.
34. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Roczne uzupełnienia list kwalifikacyjnych za lata 1922, 1923, 1924, 1925.
35. M. Romeyko, Przed i po maju, Warszawa 1967, s. 578.
36. J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. 8, Warszawa 1937, s. 137-138; W dedykacji dla Walerego Sławka J. Piłsudski pisał, że ten często toczył z nim spory. Z dedykacji dla Prystora wynika, że był on wyjątkowo lojalny wobec Marszałka.
37. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.
38. M. Romeyko, op. cit., s. 447.
39. A. Piłsudska, Wspomnienia, Warszawa 1989, s. 258.
40. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.

41. AAN, Akta J. i A. Piłsudskich, cz. I, mkf. 23105, k. 256, 249: Sprawozdanie z działalności wywiadowczej Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu przesłane przez T. Hołówkę 13.12.1928 r.; Pismo E. Kwiatkowskiego z załączeniem tajnego referatu inspektora Reichswehry, dotyczącego Wojska Polskiego.
42. W. Jędrzejewicz, op. cit., t. 2, s. 321-322; F. Sławoj-Składkowski, Strzępy meldunków, Warszawa 1988, s. 54.
43. K Iłłakowiczówna, Ścieżka obok drogi, Warszawa 1989, s. 267.
44. J. Halbersztadt, Józef Piłsudski a mechanizm podejmowania decyzji wojskowych w latach 1926-1935, Przegląd Historyczny, t. 74: 1983, z. 4, 678-679.
45. CAW, Akta Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. 901/2, Pismo A. Prystora do szefa Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych za: P. Stawecki, O dominacji wojskowych w państwowym aparacie cywilnym w Polsce w latach 1926-1939, Wojskowy Przegląd Historyczny, R. 10: 1965, nr 3, s. 330.
46. M.Romeyko, op. cit., s. 546.
47. Ibidem, s. 547.
48. P. Stawecki, op. cit., s. 329.
49. Generał Włodzimierz Zagórski był od 1923 r. szefem Wydziału Przemysłu Wojennego, a od sierpnia 1924 r. szefem Departamentu Żeglugi Powietrznej. Już wcześniej (przed 1926 r.) wysuwano wobec niego zarzuty rozrzutności i niegospodarności w lotnictwie wojskowym w związku z umową z Francopolem, niefachowe i bezmyślne zakupy sprzętu wojskowego za granicą. Teraz oficjalnie zarzucono mu zarekwirowanie podczas przewrotu samolotów firmy "Aerolot" i powołanie do służby wojskowej kilku pilotów tej firmy, wydanie rozkazów bombardowania obiektów w Warszawie (14 zabitych cywilów, 38 rannych w tym 8 żołnierzy), rzekome zastrzelenie 2 żołnierzy na lotnisku w Warszawie. Bliższe szczegóły w: Z. Cieślikowski, Tajemnice śledztwa KO-1042/27, Warszawa 1983, J. Rawicz, Generał Zagórski zaginął, Warszawa 1963.
50. Z. Cieślikowski, op. cit., s. 98.
51. Ibidem, s. 101-104.
52. Ibidem, s. 50-51.
53. Załatwiając w więzieniu formalności Wendycz nie powiadomił Komendanta więzienia o decyzji sądu. Polecił wydać Zagórskiego i jego depozyt zastrzegając, by gen. włożył ubranie cywilne. Komendantowi więzienia zakomunikował, że Zagórski będzie przewieziony do Warszawy. To samo powiedział Zagórskiemu, który wobec tego nie wiedział, że jest wolny (Ibidem, s. 108).
54. Ibidem, s. 126.
55. J. Rawicz, op. cit., s. 61.
56. Z. Cieślikowski, op. cit., s. 152.
57. Ibidem, s. 181.
58. J. Rawicz, op. cit., s. 132.
59. Z. Cieślikowski, op. cit., s. 177.
60. Ibidem, s. 181-182.
61. J. Rawicz, op. cit., s. 126, 131.
62. Romeyko, op. cit., s. 509.

63. Z. Cieślikowski, op. cit., s. 72-73.
64. CAW, Akta personalne A. Prystora, sygn. 1200, Karta ewidencyjna A. Prystora.

SUMMARY

Aleksander Prystor - Military career and activity in Lithuania in the first years of independence.

In May 1918 Aleksander Prystor came back to Poland after years imprisonment in the Tzars prison in Orzeł and his active role in Polish Independence organizations at the Russian territory. He soon became Józef Piłsudski confidential worker. The article discusses his career from this moment.

РЭЗЮМЕ

Александр Прыстор - Военная карьера и деятельность на Литве в первые годы независлости.

В мае 1918года А. Прыстор вернулся в Польшу посьле многихлет пробывания в царской тюрме в Орле и деятельности в польских независимых организацияах на территории России. Вскоре становится он доверенным лицом И. Пилсудского. Эта статья говорит о карьере А. Прыстора с этого момента.